

Adam Jasser
Krzysztof Wojna

Działalność Bractwa Żelaznej Szekli w latach

1973 - 1975

Żeglarskie Wychowanie Morskie młodzieży rozpoczęto w roku 1973 dwoma rejsami na żaglowcu Ligi Obrony Kraju "GENERAŁ ZARUSKI".

Wzięło w nich udział 50 dziewcząt i chłopców z całego kraju w wieku 12-18 lat.

Od samego początku patronat nad tą akcją objął magazyn telewizyjny "Latający Holender".

Szkolenie to kontynuowane w latach 1974 i 1975 na żaglowcu HENRYK RUTKOWSKI utrafiło w sedno potrzeb społecznych w tym zakresie, zdobywając sobie dużą popularność w całym kraju, o czym świadczą tysiące listów nadsyłanych do organizatorów.

Szkolenie to wypracowało sobie sprawdzony program i metody działania. Można już mówić o jakiejś tradycji tych dwutygodniowych rejsów po Bałtyku, obecnie z młodzieżą w wieku 14-18 lat obojga płci.

Podstawowym celem tego szkolenia jest rozbudzenie morskiej świadomości u młodzieży - z różnych stron kraju, przez pokazanie im morza i problemów związanych z gospodarką i kulturą

morską, z pokładu żaglowego statku.

Pozostałe cele to:

- pokazanie i nauczenie zasad dyscypliny i porządku obowiązujących na żaglowcu. Wykazanie racjonalnego pochodzenia tych zasad jako wynikłych z morskiej konieczności, albo piękności, starej tradycji,
- stworzenie szansy dla młodych ludzi przeżycia "wielkiej przygody" związanej z morzem, wykazanie się pracą, odwagą, zaradnością i przedsiębiorczością, oraz poznania nie małej prawdy o sobie i innych. Prawdy mogącej być bezcenną lekcją życia i działania w społeczeństwie dorosłych,
- szeroka propaganda morza i gospodarki morskiej jako atrakcyjnego zawodu,
- sprawdzenie rejsów żeglarskiego wychowania morskiego pod kątem zadań resocjalizacji.

W roku 1974 odbył się tytułem próby jeden rejs z wychowankami zakładów poprawczych Wybrzeża, zakończony pełnym sukcesem pedagogicznym.

Zamierzeniem generalnym żeglarskiego wychowania morskiego jest pokazanie morza od różnej strony i w różnorodny sposób. Służą temu celowi specjalnie opracowane pogadanki w formie swobodnych gawęd na pokładzie, spotkania z ciekawymi ludźmi morza, zwiedzanie stoczni i portu, wizyty na okrętach bojowych,

statkach handlowych i rybackich, wycieczki na wystawy i do muzeów.

Ciekawym elementem programu jest wyświetlanie filmów o tematyce marynistycznej, co praktykuje się także na pełnym morzu.

Tematami stałych pogadańek - gawęd są:

- historia żeglarstwa na morzu
- tradycje bojowe Polskiej Marynarki Wojennej
- historia Polskiej Marynarki Handlowej
- problematyka polskiej gospodarki morskiej
- szkolnictwo morskie w Polsce
- mity i legendy morskie
- zwyczaje i ceremoniał morski
- biologia morza i środowisko naturalne Morza Bałtyckiego
- współczesne metody badań oceanograficznych
- zagadnienia obywatelskie i wychowawcze.

Uczestnicy rejsów poświęcają jeden dzień fizycznej pracy społecznej, na rzecz portu i miasta Kołobrzegu lub Ustki.

Na pokład żaglowca zaprasza się twórców związanych z marynistyką, odbywają się wieczory prozy i poezji, prowadzi się naukę starych pieśni marynarskich tzw. "szantów".

W roku 1974 odbyło się 6 dwutygodniowych rejsów, w których wzięło udział 124 jungów i 32 osoby kadry. Razem 156 osób.

W roku 1975 żeglarskie wychowanie morskie pod nazwą Bractwo Żelaznej Szekli prowadzone jest w całkowitym organizacyjnym oparciu o Komitet d/s Radia i Telewizji, przy współudziale Polskiego Związku Żeglarskiego i Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie, który przeznaczył do tego celu jednostkę żaglową H.RUTKOWSKI.

W oparciu o tę jednostkę Bractwo zorganizowało:

- 2 rejsy Zatokowe dla telewizyjnego środowiska twórczego, w których wzięło udział 25 dziennikarzy i realizatorów
- 1 rejs Zatokowy dla jungów w ramach żeglarskiego wychowania morskiego
- 3 rejsy morskie dla jungów w ramach żeglarskiego wychowania morskiego
- 1 rejs kadry Bractwa do Wielkiej Brytanii na zaproszenie brytyjskiej organizacji wychowania pod żaglami, w którym wzięło udział 18 osób instruktorów - wychowawców i 3 dziennikarzy.

Łącznie w roku 1975 w rejsach Bractwa wzięło udział 90 jungów i 30 pracowników Telewizji, dla których nierzadko był to pierwszy bliski kontakt z morzem. W rejsach tych wzięło także udział 40 osób kadry pedagogicznej i oficerskiej. Razem 160 osób.

W czasie tych rejsów zrealizowano szereg interesujących materiałów filmowych, które zostały wykorzystane:

- w ramach konkursu na etiudę morską o "Złotą Szeklę" Komandora Bractwa, Prezesa Radiokomiteu
- dla magazynu "Latający Holender"
- dla magazynu Dziennika Telewizyjnego
- dla Redakcji Publicystyki Międzynarodowej
- dla zmontowania osobnego filmu o starych, żaglowych barkach z Tamizy

Na podstawie osobnego porozumienia tegorocznych rejsach Bractwa wzięło udział 18 uczniów liceów plastycznych, traktując to jako morski plener.

Ten eksperyment został wysoko oceniony przez samych uczniów, Dyrekcję Szkół oraz Zarząd Szkół Artystycznych przy Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Dotychczasowe istnienie Bractwa Żelaznej Szekli oraz działalność jaką Bractwo prowadzi pozwala na sformułowanie wniosku, że istnieje potrzeba dalszego rozwoju tej inicjatywy jako że posiada ona cały szereg cennych walorów wychowawczych i moralno-politycznych.

Z punktu widzenia Telewizji na istotną uwagę zasługuje to, że dzięki Bractwu nawiązany został bezpośredni kontakt ze sporą

częścią młodzieżowej widowni TV. Uważamy to za rzecz ważną ponieważ tego typu kontakt czyni treści przekazywane przez telewizję bardziej wiarygodnymi i łatwiej przeswajalnymi. Można liczyć, że ten bezpośredni kontakt będzie procentował w przyszłości a nawet już dzisiaj, choćby poprzez rodziców tych którzy związani są z Bractwem, dając poczucie pewnej łączności z TV. Gazety łączności tej szukają poprzez rubryki listów od czytelników. Telewizja powinna szukać własnych form, Jedna z nich jest na pewno Bractwo.

Istnienie i rozwój Bractwa daje szansę kształtowania opinii tych wszystkich młodych ludzi, którzy okazują zainteresowanie morzem i jego sprawami. Nie chodzi tu bynajmniej o wąsko pojęte sprawy żeglarskie. Chodzi o cały zespół spraw wiążących się z morzem. Istnienie szerokiego dostępu do morza nakłada określone obowiązki na politykę gospodarczą, wpływa na kierunki rozwoju przemysłowego, dyktuje plany rozwoju dla całych regionów. Jeśli Bractwo potrafi - a to powinno być właśnie celem jego działania - ~~to powinno być~~ ~~właśnie celem jego działania~~ - te wszystkie treści przekazywać, korzyści stąd płynące są zupełnie oczywiste. Chodzi o to by, młode, dorastające pokolenia miały możliwości wyboru, były lepiej zorientowane w tym co w przyszłości może zaoferować

im Polska. Szkołę nie zawsze na to stać. Mogą to natomiast robić organizacje pozaszkolne. Wykorzystanie w tym celu telewizji oznacza dostęp do najdajdalszych zakątków kraju a więc oznacza przekroczenie tradycyjnych barier regionalnych.

Program Bractwa jest jednocześnie, poprzez te elementy, które wiążą się bezpośrednio z pobytem na jednostkach pływających, swego rodzaju szkołą charakterów. Ten walor wydaje się dziś szczególnie cenny ponieważ obserwuje się w skali całego kraju zmniejszone zainteresowanie aktywnym udziałem w życiu sportowym. Udział w życiu Bractwa daje wielu ludziom przygotowującym się dopiero do dorosłego życia okazję wypróbowania swych sił w trudnych warunkach, okazję do przebywania i dopasowania się do innego niż szkolny kolektywu.

Należy zakładać, że Bractwo poprzez swoje oddziaływanie propagandowo-wychowawcze może pomóc sporej części swoich entuzjastów w wyborze dalszej drogi życiowej. Kontakty z ludźmi morza, wizyty w stocznicach, spotkania z tymi których praca związana jest z naszym dostępem do Bałtyku - wszystko to razem pozwala młodemu człowiekowi na wyjście poza tradycyjny krąg oddziaływania rodziny i szkoły - będąc impulsem w kierunku bardziej samodzielnego myślenia.

Bractwo to nie tylko młodzież - to również rozrastająca się kadra żeglarska gotowa do współdziałania w realizacji celów Bractwa i traktująca to współdziałanie jako pracę społeczną. Ostatni rejs "H.Rutkowskiego" do Wielkiej Brytanii, podczas którego załogę stanowiła właśnie część tej kadry dowiódł, że mamy do czynienia z ludźmi o wysokich walorach ideowych i politycznych. W czasie rejsu nie było żadnych incydentów, które by rzucały cień czy to na samo Bractwo czy też kraj który reprezentuje. Przeciwnie. W poszczególnych portach wyjaśnienia na temat Bractwa a także informacji o roli jaką w tej konkretnej sprawie odgrywa telewizja spotkały z bardzo życzliwą i przychylną uwagą. Kilka razy spotkaliśmy się nawet ze swego rodzaju zazdrością, kiedy rozmówcy mówili, że jest to konkretny przykład możliwości jakie w dziedzinie socjalnej polityki daje ustrój socjalistyczny. Innymi słowy rejs ten stanowił bardzo dobrą reklamę tak dla polskiej telewizji jak i dla Polski w ogóle. Wybiegając myślą w przód można wyobrazić sobie, że Bractwo będzie - jeśli tylko stworzone zostaną odpowiednie warunki - dla wielu ludzi pośrednikiem w poznaniu naszych sąsiadów. Pełnienie tej roli w odniesieniu do państw bałtyckich i większy dostęp do takich

rejsów młodzieży objętej działaniem Bractwa - oto kolejna dziedzina w której istnienie Bractwa może okazać bardzo pożyteczne z punktu widzenia szerszych celów wychowawczych.-